KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą roczole marek 540, półrocznie 270 kwartalnie — mk 135, miesięcznie mk 45. —

OGLOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne Mk. 1 — za wyraz, najmniej Mk 5 —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC ulica DęblińskaN r 1

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 9 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—3 w

PRENUMERATE i OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 3.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 7 grudnia 1920 roku Nr. 281 Rok XV

W bolesnej sprawie.

Zagotowało się w naszem społeczeństwie od wzburzenia, jakie wywołało zarządzenie ks. kard. Bertrama, arcyb. wrocławskiego, w sprawie duchowieństwa na G. Śląsku. Krzywda dla ludności polskiej jest oczywista, sam akt ubolewania godny, już nie z racji pewnych pobudek, które są dla nas zrozumiałe, jeno z charakteru, jaki mu nadano przez odwołanie się do najwyższej powagi w Kościele katolickim tj. do Stolicy Apostolskiej. Jakie były istotne zamiary Stolicy Św., co do wspomnianego aktu, czy redakcja była pozostawiona do uznania biskupiej kurji wrocławskiej, jak daleko miał rzeczywiście sięgać rozkaz, jakie są jego podstawy prawne, — o tem wszystkiem trudno nam wyrokować i dlatego rozsądek nakazuje czekać na wyjaśnienie.

Ci, co są do tego upoważnieni, tj. rząd i episkopat polski już zrobili to, co zrobić należało. Zwłaszcza odezwa episkopatu naszego, zredagowana w silnych słowach nie pozwala na chwilę przypuszczać, że brak nam obrońców Kościoła i związanych z nim interesów ojczystych. — Tymczasem bolesny ten wypadek jeszcze boleśniejszym czyni wykorzystywanie go dla celów partyjnej kliki przez rozmaitych krzykaczy sejmowych, dziennikarskich i, że ich tak nazwę powszednich. Ku zgorszeniu ludu, przy powszechnem obniżeniu się karności, zdziczeniu obyczajów i rosnącej demoralizacji, incydent natury politycznej rozdmuchuje się do rozmiarów niebywałych. Rezultatem tego jest niedwuznaczne nawoływanie do zerwania z Kościołem, Rzymem, klerem i hierarchją, a może i z wiarą. Najłatwiej o tem mówić panom, którzy z wiarą dawno zerwali, a ich wiarę stanowią przykazania partyjne, o których zwycięstwo per fas et nefas zabiegają. Nie tędy droga, szanowni panowie! Oto np. „Naród“ z niekłamaną uciechą stwierdza, że sprawa kard. Bertrama stanowi najkapitalniejszy i najsilniejszy atut do walki z klerem, przyczem zaraz dopuszcza się faktycznego kłamstwa, twierdząc, że za zgodą Watykanu kard. Bertram zabrania wykonywać Polakom na G. Śląsku obowiązki narodowe. Jak za dużo powiedziano w powyższem twierdzeniu, tak podobnież zbyt daleko poszły żądania lewicy, aż do odwołania z Rzymu ambasadora i wręczenia papierów uwierzyt. mons. Rattiemu.

Ale może socjaliści i wszyscy z ich ogonka sądzą, że już nadeszła pożądana chwila do oderwania Polski od Kościoła. To też korzystają z okazji, aby z książką wątpliwej sławy autora pod pachą cytować brednie o Kościele, jakoby osłabiał ideę narodową, popierał ciemnotę, i trzymał narody w niewoli i ucisku. Są to przebrzmiałe dawno komunały. Zresztą w tem wszystkiem, co piszą i mówią panowie z lewicy, pełno przewrotności, iście niemieckiej, przeciw której sami rzucają zdaje się gromy. Raz chcieliby zamknąć i zakneblować usta naszym księżom, aby nie mieszali się do spraw państwowych i politycznych, chociaż mają do tego prawo, jako obywatele i stróże zasad chrześcijańskich, jakiemi winno się rządzić nasze społeczeństwo; kiedy indziej zaś, jak w omawianym wypadku —udają dbałych o losy G. Śląska, bronią wolności obywatelskich pokrzywdzonych księży, a przeciw sprawcom incydentu miotają słowa oburzenia i pomsty.

Nie mamy wcale zamiaru bronić politycznego aktu ks. Bertrama. Jest on fałszywym krokiem i szkodliwym dla kościoła i naszego narodu. Według nas kard. Bertram miał dwie drogi do wyboru: albo zakazać podwładnemu duchowieństwu wszelkiego mieszania się do akcji politycznej na G. Śląsku — albo, biorąc pod uwagę wyjątkowe położenie pominąć milczeniem wszelkie wpływanie nań ze strony wrogo dla Polski usposobionego otoczenia.

I nam się zdaje, o ile mamy prawo o tem sądzić, Stolica Apostolska, na którą kardynał się powołuje, wybrała tę pierwszą drogę, aby uniknąć gorszących zajść, jakich przedsmak daje sprawa ks. Potempy z Gliwic, który z rewolwerem w ręku musiał bronić swego życia przed napadem heimattreuerów. — O ile redakcja aktu samego była pozostawiona do uznania kurji wrocławskiej — przyszłość niedaleka pokaże. Na razie chodzić nam powinno o uspokojenie umysłów. Piękny przykład, jak należy się w tak ciężkich i smutnych chwilach zachowywać, daje duchowieństwo na G. Śląsku.

Oto uroczyście postanowiło zachować posłuszeństwo swemu biskupowi, nie wyrzeka się jednak użycia wszelkich godziwych środków, aby krzywdzące naród polski zarządzenie było anulowane, albo zmienione. — Bądźmy pewni, że nie na dziś ani na jutro tylko Polskę z Rzymem łączą najściślejsze więzły i że one tak, tylko dla fantazji zwolenników rozdziału Kościoła od państwa, nie zostaną potargane!

X.Z.P.

Galicyjskie kombinacje węglowo-wagonowe.

„Ilustr. Kur, Codzienny“ codzień niemal biada, pisząc o gospodarce węglowej i cytując wypadki notowane przez prasę stołeczną z gospodarki węglowej w Kongresówce. Zły jednak nie tylko w b. Kongresówce, znanej w pismach galicyjskich z satyr o., „domowem wykształceniu“, dzieją się nadużycia świadczą wypadki, które zacytujemy poniżej, a w których głównemi osobami są różni radcy i nadradcy, koncypjencji i „doktorzy“. Jeśli Ilustr. Kur Codz.“ żali się na brak wagonów, to często ten brak powodowany jest rozmaitemi kombinacjami odbiorców węgla w Małopolsce. Oto w lipcu r b. urzędnicy kopalniani gwarectwa Jaworznickiego Józef Sass i Wł Bartosz wysłali nielegalnie wagon węgla Nr. 58033 za list przewóz Nr. 549272 7.6 30VI zamiast dla Magistratu m. Lwowa dla nadradcy tegoż Magistratu p, Bronisława Ajdukiewicza, zamieszk. przy ul, Listopada 7, na podstawie uczynionego dopisku ołówkiem na frachcie. Do dopisku obaj urzędnicy nie przyznają się p. Sass twierdzi, że wagon węgla polecił wysłać według dyspozycji lipcowej, tymczasem węgiel wysłany był 30 czerwa. a p. A. żadnej sumy do Gwarectwa w Jaworznie nie przekazał. Sprawa ta tembardziej, że wagon zatrzymano dłuższy czas w drodze, a wysłano go bez dyspozycji Inspektoratu Węglowego w Krakowie — jest przedmiotem energicznego śledztwa.

Pewna fabryka dachówek p. f. „Cementit“ przy ul. 5 listopada w Krakowie, której właścicielem jest p. Abramer, zgłaszając zapotrzebowanie na znaczne ilości węgla i otrzymując dość znaczne ilości tegoż, bo np. w lipcu 45 ton grubego we wrześniu 26 ton, październiku 22 tony — tłomaczyła się, że węgiel niezbędny jest do... fabrykacji dachówek za pomocą 3 maszyn i 1 pieca parowego

Tymczasem zdołano stwierdzić co potwierdził i zarządz. fabr. p. Kirch, że dachówki cementowe wyrabiane są znakomicie ręcznie i że węgla do istniejących piecyków i to tylko w miesiącach zimowych potrzeba najwyżej kilka centnarów miesięcznie.

Tenże sam p. Abramer posiada fabrykę biało-skór. Co w takim razie działo się z nadwyżką otrzymywanego węgla?... Szedł na pasek?.. Wyjaśni to państwowa policja kolejowa, która w tej sprawie prowadzi dochodzenie,

A o to jeszcze jeden wypadeczek.

Wydziałowi Budowlano-Kwaterunkowemu O. G. w Krakowie (Podgórzu) wysłała Kop „Irena“ wagon węgla (pospółki) dla centralnego magazynu Mat. Opał. i Swietlnych. Wagon ten po miesięcznym postoju wrócił z powrotem jako nienadający się zupełnie dla użycia do kopalni, choć komisja specjalna ustaliła później, że węgiel w zupełności odpowiada nazwie „pospółka“ i nadaje się najzupełniej do użytku.

Te i podobne liczne nader wypadki dowodzą, jaką jest gospodarka węglowa, dzięki nadużyciom różnych fabrykantów "urzędników" i „radców“

Przetrzymywanie wagonów z węglem powoduje brak tychże do innych celów i wpływa na to, że w końcu, jak już zresztą fama głosi — kolej z racji naszej niedołężnej gospodarki, niedopatrzenia i nadużyć obejmie jakieś obce mocarstwo a wynająwszy ją zmonopolizuje ruch kolejowy, rozszerzy go i zrobi bajeczny na tem interes.

My zaś, nauczeni cudzym doświadczeniem (mądry polak po szkodzie przekonamy się, że taka gospodarka, która przy dobrych chęciach, sprężystości, pracy i uczciwem spełnianiu obowiązków wcale nie jest trudna rzecz, a zyski może przynieść nawet duże.

Vitalis.

Na marginesie.

Takie oto uwagi kreśli Komitet Obrony Państwa w Żarkach w swym memorjale do Komitetu powiatowego w Będzi nie:

Udział tutejszych sfer robotniczych w składkach na rzecz Komitetu Obrony był prawie żaden.

Przez dłuższy czas nie należy spodziewać się na terenie działalności komitetu żareckiego dalszych składek, ponieważ okolica jest biedna i pod wrażeniem inwazji czerwonej wydobyto maximum ofiarności, powtóre okres obecny jest okresem egzekwowania licznych wysokich podatków, a zwłaszcza kontyngentu, ściąganego bezwzględnie i bez żadnej uwagi na gospodarcze i osobiste potrzeby płatnika i jego rodziny. Nieudolne władze nasze wyznaczyły dla niezwykle biednych wsi takie same normy kontyngentu, jak i dla bogatych.

Ofiarność naszą podkopują wreszcie wszystkie te wieści, które dochodzą do nas o złej gospodarce rządu i niewłaściwem wydatkowaniu grosza publicznego na cele partyjne lub na próżnujących, o nie potrzebnej dużej ilości urzędów, o pobłażaniu rozmaitym Kwapińskim, i jemu podobnym wichrzycielom, które już szykują strejk rolny na wiosnę, a w zimie domagają się zboża.

— eł.

Ciężar 73,600,000,000,000 mk.

Llyod George wygłosił onegdaj na posiedzeniu członków związku angielskich przedsiębiorstw przemysłowych znamienną mowę, w której wzywał naród do wspomagania rządu w kampanji oszczędnościowej. Oświadczył on, że nadszedł czas depresji, która bez względu na to, czy będzie trwała długo czy krótko, będzie ciężka. Depresja ta dotyczy nietylko wyłącznie Anglji, ale ogarnęła cały świat. W równej mierze doznały jej Stany Zjednoczone, Chiny, Japonja, Indje, Francja, Włochy i Niemcy. Zdaje się, że zapomnieliśmy — mówił Llyod George — iż była wojna, która kosztowała przeszło 40 miljardów funtów szterlingów (marek polskich stanowi 73,600,000,000,000 czyli 73 biljonów 600 miljardów) że na naprawę szkód, powstałych nie starczy dalszych 10 miljardów. Europa nie może marzyć o pracy nad powrotem do dawnego dobrobytu zanim nie będzie pokoju, ale we wszystkiem należy zachować jak największą oszczędność, przytem oszczędność państwowa powinna iść ręka w rękę z prywatną.

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji.

Przez dwa dni, niedzielę i poniedziałek, toczyły się w Warszawie debaty kady naczelnej stronnictwa Chrześcijańskiej Domokracji. Wzięli w nich udział liczni przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył naradom rektor dr. Maks Thullie ze Lwowa.

Poseł ks. Adamski i inż. H. Mianowski referowali o rozwoju stronnictwa, pos. Czerniewski zdawał sprawę z działalności polskiego Nar. Chrz. Klubu robot. Zagadnienia organizacyjne omawiali pos. Bigoński, Bittner i Bryła, sprawy kasowe pos. ks. Adamski, a finansowe ks. Adamski i red. Szymański. W dyskusji nad referentami panowała zgodność poglądów, a z referatów organizacyjnych widać było nieustanny rozwój partji.

Nakoniec dokonano wyborów. Prezesem zarządu głównego wybrano pos. ks. St. Adamskiego, a po jego rezygnacji p. Józefa Chacińskiego; w skład zarządu weszli: adw. Bittner, prof. dr. Stefan Bryła, pos. Bresiński, pos. Ludwik Gdyk inż. Henryk Mianowski, min. Stan. Nowodworski, ks. Olszański z Wilna i red. Adam Szymoński.

Z Górnego Śląska

Rząd niemiecki jeszcze nie rezygnuje...

GENEWA. (tel. wł.) Przedstawiciel „Matina" w Berlinie komunikuje swemu pismu, że rząd niemiecki przygotowuje wymianę not z Ententę w sprawie projektu sprzymierzeńców koalicyjnych co do głosowania na G. Slsąk.

Tylko ks. polskich.

BYTOM (PAT) Na dowód, że rozporządzenie kardynała Bertrama dotyczy tylko ks. polskich służy fakt, że znany niemiecki agitator plebiscytowy ks. Ulicka, przemawiał dwukrotnie na wiecach politycznych w czwartek w Raciborzu, a w niedzielę w Zabrzu.

Sprawa głosowania emigrantów.

BYTOM. (PAT) Rząd niemiecki postanowił w sobotę odpowiedzieć odmownie na notę Lloyda Georgéa w sprawie głosowania emigrantów górnośląskich zamieszkałych w Niemczech na G. Śląsku Rząd niemiecki domaga się także, aby emigranci głosowali w tym samym dniu co mieszkańcy G. Śląska.

Ustanowienie terminu głosowania.

PARYZ (tel. wł.). Agencja Havasa podaje wiadomość, że Najwyższa Rada zajmie się ustanowieniem terminu głosowania dopiero dnia 12 grudnia.

Plebiscyt odbędzie się przed 20 stycznia?

ZURYCH (tel. wł.). „Se colo" donosi z Londynu: O ile do dnia 13 grudnia nie uzyskana będzie zgoda ze strony Polski i Niemiec na projekt w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku, Lloyd George 14 b. m. uda się do Paryża, gdzie przybędzie również i hr. Sforża. Plebiscyt odbyć się ma nie później, niż 20 stycznia.

Zebrania plebiscytowe w Niemczech.

KATOWICE (tel. wł.) Jak donosi „Oberschl. Kurier" w ubiegłą niedzielę w hannowerskim teatrze odbyła się masowa demonstrancja na rzecz plebiscytu w której wzięło udział od 20 do 30,000 (?!) osób. Mówcy wyrazili gorący protest przeciwko lekceważeniu plebiscytu przez Ententę, która czyni ze sprawy narodowej sprawę partyjną (?)

Z posiedzenia Ligi Narodów.

PARYZ (P. A. T.) Na zgromadzeniu Ligi Narodów delegacja argentyńska przedłożyła wniosek, ażeby wszystkie uznane państwa suwerenne zostały przyjęte do Ligi Narodów. Następnie delegat angielski Barnet wystąpił z zapytaniem, dlaczego Rada Ligi wstrzymała się ubiegłej wiosny od interwencji w konflikcie między Polską a sowietami. Bourgeois wyjaśnił, że Rada będąc daleką od zapoznawania sowietów, pozostawała tylko z niemi w korespondencji. Liga Narodów posiada tylko siłę normalną, do której respektowania sowiety nieokazały się wcale skłonne. Paderewski oświadczył, że Polska nie pragnie wojny. Jeżeli wojna miałaby wybuchnąć odpowiedzialność za tę zbrodnię pod żadnym warunkiem nie może spaść na Polskę. Polska spełni wówczas swój obowiązek i nie przyjmie nigdy warunków niezgodnych z jej honorem.

Liga a sprawa Litwy.

WARSZAWA. (P.A.T.) „Gaz. Poniedz." donosi Wczoraj przybyła do Warszawy Komisja wojskowa Ligi Narodów z pułkownikiem Chardigníer. Jednocześnie przybył z ramienia Litwy Kowieńskiej p. Joniaar. Przyjazd Komisji ma na celu przeprowadzenie z rządem polskim składów co do sposobu rozwiązania problemów, jakie wynikły z preleminarjów ryskich w stosunku do Litwy Kowieńskiej.

Protest przeciw wydaniu broni.

GDANSK (PAT) Ze strony zarządu m. Gdańska wystosowano do zastępcy komisarza ententy w Gdańsku protest przeciw wydaniu armat a także amunicji i aeroplanów, należących do gdańskiej sicherheitswehry, Protest umotywowany jest tym, że Gdańsk ponosi z tego powodu wielkie szkody finansowe i oczekuje że za wydane przedmioty otrzyma wynagrodzenie od Polski względnie od ententy.

Nowa rosyjska ofenzywa.

PARYZ (wł.) Specjalny sprawozdawca dziennika „Chicago Tribune" donosi z Genewy: Polska delegacja posiada pewne wiadomości, według których bolszewickie siły zbrojne w liczbie 600 tysięcy chłopa czynią przygotowania do nowej ofenzywy przeciwko Polsce. Na galicyjskim froncie od Włodzimierza Podolskiego do granicy rumuńskiej ma się zebrać 50 bolszewickich dywizji, zaś na odcinku Wileńszczyzny stoi w pogotowiu 150 do 200 tysięcy chłopa.

Koncentracja armji japońskiej.

PARYZ (PAT) Japonja skoncentrowała na południe od Formozy armię z 30000ludzi. Japończycy odmówią wydania Kabli niemieckich na oceanie Spokojnym.

Mobilizacja w Gruzji.

MOSKWA. (PAT). Z Tyflisu donoszą, że Gruzja ogłosiła mobilizację 4 ech roczników. Powodem mobilizacji jest zachowanie się sąsiednich państw.

Zapasy zboża dla Polski.

WARSZAWA (P.A.T.) „Kur. Poran." podaje: Minister aprowizacji Sliwiński w wywiadzie z przedstawicielami „Kur. Poran" powiedział: Na stacjach rumuńskich są już zapasy zboża dla Polski przygotowane do zabrania. Naszych wagonów jest już w Rumunji 10 i te odeszły już ze zbożem do Lwowa. Reszta spodziewana jest w najbliższych dniach. Dyrekcja lwowska wysyłać będzie po 2 pociągi dziennie po zboże. Dalej minister oświadczył, że 2 statki ze zbożem amerykańskim są już w drodze.

Demobilizacja.

WARSZAWA. (tel. wł.) Krążą pogłoski o zamierzonej demobilizacji rocznika 1895.

Plan mobilizacji będzie wkrótce rozszerzony.

Złoto bolszewickie.

RYGA. (P.A,T.) Transport złota z Rosji nadszedł wczoraj do Rygi. Część jest w monecie a część w bryłach. Eksperci będą badali bryły ponieważ słychać ogólnie, że złoto bolszewickie wysyłane zagranicę ma małą wartość.

Dymisja min. kolei.

WARSZAWA. (tel.wł) „Kur. Poranny" podaje: Minister kolei Bartel podał się do dymisji. Powodem tego kroku ma być podniesienie taryfy kolejowej o 100% uczynione bez wiedzy p. ministra i podczas jego nieobecności. Podniesieniu taryfy min. Bartel był przeciwny.

Konferencja prasowa u premjera.

WARSZAWA. (P.A.T.) D. 7 bm. o g. 11 przed poł. u prezydenta ministrów, Witosa odbędzie się konferencja prasowa, na którą prócz przedstawicieli pism warszawskich zostali zaproszeni redaktorowie pism ze Lwowa, Krakowa, Cieszyna, Gdańska, Poznania i Litwy.

Plebiscyt co do króla Konstantyna

PARYZ. (P.A.T.) Plebiscyt w sprawie powrotu byłego króla Konstantyna odbywa się w szczególnych okolicznościach. Nie jest wymagany od wyborców żaden dowód tożsamości. Żołnierze prowadzeni są do urny wyborczej przez oficerów. Niektórzy prefekcji wydali ogłoszenie grożące tym, którzy głosować będą przeciwko królowi.

Z Sejmu

O wyd. dzieł Mickiewicza Dalsze obrady nad Konstytucją.

Warszawa (PAT) Na posiedzeniu ostatnio omawiano na wstępie sprawę wydania dzieł Mickiewicza Potrzebę wyasygnowania pieniędzy na wydanie pism Mickiewicza i księgi pod nazwą „Nauka o Polsce" uzasadniał poseł Anusz.

Pos. ks Lutosławski obawia się, że księga „Nauka o Polsce może być stronniczo opracowana i żąda z tego powodu odesłania wniosku do komisji oświatowej dla poczynienia zastrzeżeń, co też Sejm uchwalił

Następnie po szerokiej dyskusji Sejm przyjął ustawę o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instytucji w Małopolsce O ganizację województw przeprowadzić ma Min spraw wewnętrznych za pośrednictwem generalnego delegata

W dalszych obradach nad kunstytucją p Niedziałkowski (PPS) oświadcza, że pierwszy projekt Senatu wykazywał zupełny brak przewodniej myśli państwowej Projekt wrócił bynajmniej nie wzmocniony, ani rzeczowo, ani moralnie Oba projekty łączy jedna myśl, aby Senat stał się reprezentacją prawicy wyrazem starszego pokolenia które ma zawsze skłonność ku zachowawczości Mniejszość komisji odrzuca także ten nowy projekt i twierdzi że obecny Sejm nie może rozstrzygnąć tego zadania Powinien on zadecydować o pozostałych artykułach konstytucji, a kwestję Senatu pozostawić do rozstrzygnięcia ludności.

Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika poległym Górnoślązakom.

Komitet zwraca się z prośbą, aby miejscowe instytucje, zrzeszenia i stowarzyszenia, które wezmą udział w uroczystości, wystąpiły nie tylko ze sztandarem, ale jeszcze z wieńcami, które zostaną złożone na mogile poległych.

Po raz to pierwszy Sosnowiec będzie przyjmował tak licznych i dostojnych gości, bo oprócz drogich nam Ślązaków przybędą delegacje miast i ziem naszych, przedstawiciele duchowieństwa, sejmu, władz rządowych i wojskowych.

Będzie to więc uroczysta chwila dla naszego miasta, a i niemały zaszczyt dla nas, że my to zostaliśmy powołani z Polski do tego, aby oddać publiczny hołd tym Ślązakom, którzy chcą z nami dzielić dolę i niedolę, z nami żyć i z nami umierać.

Bez ofiarności i zabiegów naszych obywateli, uroczystość nie wypadnie tak godnie, jakby Komitet tego pragnął. Dlatego jeszcze raz Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców naszego miasta, aby każdy dołożył swą cegiełkę do zamierzonego dzieła.

A nadewszystko nie powinniśmy zapominać o składaniu ofiar pieniężnych. Ofiary można składać w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i w Redakcjach miejscowej prasy.

Dotychczas z ofiarą pośpieszyła Rada Zjazdu, która na wydatki, związane z uroczystością, wyznaczyła 50,000 marek i otworzyła Komitetowi kredyt do wysokości 100,000 marek. Jest to jednak drobna ofiara w porównaniu z potrzebami.

Wszak przybyłych gości Śląskich należy przyjąć, a Komitet, nie chcąc ogołacać z żywności naszego miasta, musi produkty żywnościowe zakupić w kraju z wolnej ręki po wysokich cenach.

Niema obawy, abyśmy złożyli za wiele, gdyż pozostałe sumy przekazane zostaną na cele plebiscytowe.

Więc do pracy i ofiar, obywatele!

Za prezydjum Sekcji agitacyjnej przy Komitecie obchodu odsłonięcia pomnika poległym powstańcom Górnośląskim.

Bronisław Knothe.

Pasek na sodę pękł...

W miesiącu sierpniu br. podskoczyła nagle w całem Zagłębiu cena sody amoniakalnej z mk. 3 na 10 za funt Zainteresował się tą nagłą i nieuzasadnioną zwyżką Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w *Będzinie* i dzięki sprytowi jednego z wywiadowców, udało się Urzędowi wpaść na trop pewnej kliki spekulantów, którzy zmonopolizowali handel sodą amoniakalną w swoich rękach, wypuszczając ją na rynek po bardzo wygórowanych cenach przez swojego pośrednika Steinfelda Bernarda z Będzina. Przeprowadzone dochodzenie wykazało że głównymi kierownikami całej tej afery spekulacyjnej byli Dawid Zmigrod, właściciel kilku wielkich kamienic w Będzinie, i Moszek Grünszpan z zawodu malarz pokojowy, również mieszkaniec m. Będzina.

Sprzedawali oni wymienioną sodę nie wystawiając rachunków i nie zgłaszając towaru w Urzędzie Walki z Lichwą przez co uchylali się od wszelkiej kontroli. Energicznie i szybko przeprowadzone przez Naczelnika Urzędu dochodzenie pomimo, że Dawid Zmigrod różnymi wykrętami usiłował wprowadzić Urząd w błąd, ostatecznie wykazało, że wyżej wspomniani nabywali sodę w fabryce sody w Podgórzu pod Krakowem po cenie do 650 mk. za 100 kg. loco Sosnowiec, na miejscu zaś sprzedawali aż do... mk. 1800 za 100 kg. drobnym kupcom, korzystając z ich nieświadomości i narażając ich na konflikt z Urzędem przez niewydawanie im rachunków. Charakterystycznym było oświadczenie Dawida Zmigroda, który podobno z rozbrajającą szczerością oświadczył Naczelnikowi Urzędu, że udało mu się wyświetlić całą prawdę jedynie tylko dlatego, że Grünszpan nie zdążył porozumieć się ze swoim wspólnikiem Steinfeldem Ten ostatni miał jechać „na odpoczynek" do Krynicy, dokąd chciał zaraz udać się Zmigrod w celu umówienia się co do dawania wyjaśnień w Urzędzie Steinfeld nie zdążył wyjechać, wobec czego Zmigrod miał z żalem zaznaczyć, „jak nie udało się — to trudno".

Wobec dowiedzionego przestępstwa Okręgowy Urząd Walki z Lichwą, stając w obronie krzywdzonej przez spekulantów ludności, skonfiskował część sody w ilości 30 worków, której Zmigrod i S—ka nie zdążyli sprzedać poza kontrolą Urzędu po cenach lichwiarskich, i winnych ukarał: Dawida Zmigroda i Bernarda Steinfelda na zapłacenie po 50000 mk. grzywny i Moszka Grünszpana na 20000 mk.

Ukarani podobno niezadowoleni z tak słusznie należącej im się kary apelują do władz wyższych, jak zaś nam wyjaśniono tak niską karę mogą oni zawdzięczać jedynie okoliczności, że przestępstwo nastąpiło przed wejściem w życie nowej ustawy, która przewiduje grzywnę do miljona marek: A szkoda Videamus!..

O połączenie kooperatyw.

(Wrażenie z Zebrania z dnia 28 ub. m. na Pogoni).

W sprawie połączenia się „Stowarzyszenia Spożywców" i kooperatywy „Rzemieślnik" w Sosnowcu odbyło się zebranie w sali Zw. Zaw. na Pogoni.

Nie będę tu szeroko rozpisywał się o przebiegu całego zebrania zaznaczę tylko, jakie wyniosłem z tego zebrania wiecu wrażenie. Otóż i zaraz na wstępie, po zagajeniu Zebrania i referacie p. Pawlicka, kierownika Stow. Spożywców, wystąpił jeden z członków stow. „Rzemieślnik" przeciwko połączeniu się obu towarzystw spółdzielczych, motywując swoje wystąpienie tem, że rzemieślnicy nie mogą się łączyć z kooperatywą, w której są tylko sami robotnicy! Jako fachowcy, zdaniem mówcy, rzemieślnicy muszą mieć swoją „fachową kooperatywę"... W tym też mniej więcej tonie przemawiało jeszcze 2-ch członków, oprócz kilku oponentów na sali którzy dość oryginalnie zachowali się.

Przemówienia tych 3ch mówców były tak nierozsądne i głupie, a przedewszystkiem przykre i bolesne... że niema co ich streszczać i o nich się rozwodzić.

Wychwalali swój fach, poniżając robotników do najniższego stopnia tak, jakby ten robotnik nic nie był wart tak jakby ten robotnik nic myśleć i robić nie potrafił.

Jego czarną dłoń wyciągniętą w celu złączenia się, starano się odtrącić wbrew hasłu „Spółdzielcy, polscy łączcie się"!

Pytam z czyjej to ręki otrzymujecie owoce pracy? Kto do tego dąży jak rzec robotnicy, abyście nie byli głodomorami?! My, jako robotnicy ciężkiej i mozolnej pracy fizycznej wystawieni na największe krzywdy i próby życiowe — zrozumieliśmy, że tylko w zrzeszeniach i w łączności siła, przed którą się żaden ucisk i wyzysk nie ostoi. Dlatego też, czy jesteś rzemieślnik, czy robotnik czy jakikolwiek inny twój zawód musisz pamiętać, że tak jedni jak i drudzy nic doskonałego sami nie stworzą nie uczynią dotąd dopóki całe rzesze niezrzeszonych nie zrozumią że tylko w łączności i jedności siła...

Kończąc kilka luźnych słów nadmienić wypada iż Zarządowi Stow. Spożywców" jak również zarządowi Stow„Rzemieślnik" należy się cześć i uznanie za pracę podjętą około połączenia tych dwuch placówek w jedną wielką całość.

Połączenie przy dobrych chęciach i zrozumieniu rzeczy tak przez Zarządy jak i zrzeszonych przynieść może zaszczyt i chlebę tak jednej jak i drugiej stronie, co daj Boże!

Robotnik W. O.

Kronika.

— **Złodziej w redakcji „Kurjera Zagłębia"** W zbiegłą niedzielę między godź. 4 a 5 tą popoł. jakiś nieznany opryszek zakradł się do lokalu redakcyjnego naszego pisma przez okno przypuszczając, że się mocno obłowi... Niestety zawiódł się, bo został w porę spłoszony przez jednego z pracowników administracji a gdyby mu się nawet i udało pomyszkować w lokalu — nic wieleby w nim znalazł. Oprócz bowiem paru nożyczek redakcyjnych (i to mocno stępionych), paru zdartych piór i trochy papieru — niczby nie znalazł. Pieniędzy „z zasady" jak wiadomo, żadne prowincjonalne pismo, tak jak u nas gorliwie popierane przez społeczeństwo, z wyjątkiem zdaniem niektórych przez burżujów — nie posiada. Ofiary, jakie wpływają do administracji na różne cele — są momentalnie wypłacane odnośnym instytucjom. Zatem „zamach na kasę" — chybił celu. Przypuszczać należy, że usiłowano zatem dokonać zniszczenia nam jednego z warsztatów pracy — poczciwych nożyc redakcyjnych... Tem nie mniej śmiemy mieć nadzieję, że policja wreszcie zwróci uwagę na szerzącą się epidemję kradzieży, dokonywanych już w w biały dzień?!!

— **Zatarg ostatecznie załatwiono.** Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła pomiędzy przemysłowcami a Związkiem pracowników handlow. i przemysłowych doszło do ostatecznego porozumienia, ponieważ ci ostatni osiągnęli swoje żądania ze stosunkowo małemi ustępstwami.

— **Sprawy pasa granicznego.** Wczoraj w III-im komisarjacie P. P. na Starym Sosnowcu dokonywane były pojedyńcze zdjęcia osób, zamieszkałych w pasie granicznym.

Fotografja, otrzymana w ten sposób kosztować będzie 18 mk. Podobizny wymagane są do zaświadczeń, na prawo zamieszkiwanie i przebywania w obszarze pogranicznym w godzinach, przewidzianych przez rozporządzenie R. O. P. w przedmiocie ochrony granicy i tak zw. pasa granicznego.

— **Potrójne ciągnienie „miljonówki".** Numery 2775623 i 2831544 wygrane w ciągnieniu wczorajszem, które były przydzielone oddziałowi warszawskiemu, nie zostały do ostatniej chwili sprzedane. Wobec tego w najbliższą sobotę, d. 11 grudnia, odbędzie się potrójne ciągnienie, wszyscy zaś niewątpliwie dołożą starań, aby trzy miljony stały się pożądanym darem gwiazdkowym dla posiadaczy szczęśliwych numerów.

— **Wwóz z Niemiec.** Według oficjalnych informacji dwie trzecie wwożonych do Polski towarów pochodzi z Niemiec. I tak na wwiezionych 28,000 tonn soli, pochodzi z Niemiec 27 000 tonn, na 554 tonn maszyn — 500 tonn, na 394 tonn wyrobów z cementu — 324 tonn, na 247 tonn barwników — 187 tonn.

Wszystka wwieziona glina i cegła pochodzi z Niemiec.

— **Orgje gospodarzy** Właściciel domu przy ul. Starososnowieckiej Nr. 10, niejaki Sroń jednemu ze swoich lokatorów, który nie chciał zapłacić wygórowanego lokatornego (600 mk miesięcznie) zatkał piec tak, że lokator nie mógł nic gotować, i opalić mieszkanie co groziło chorobą jego dzieci Pojmujemy trudne warunki właścicieli domów ale nie podobna się zgodzić na wybryki karygodnej samowoli, które winny być naszem zdaniem jaknajsurowiej karane przez odpowiednie władze na przymus obchodzenia ustanowionego prawa Uniemożliwia się opalanie mieszkań zamyka studnie rzekomo dla reperacji, nie oświetla klatek schodowych nawet w domach, gdzie lokatorzy płacą żądaną summę przez właściciela Walą się domy, o których pisaliśmy specjalne uwagi czy też zły stan właścicieli domów. nie walących się jeszcze absolutnie nie uprawniają właścicieli domów do jakiegokolwiek teroru jakichkolwiek samozałatwień sprawy lokatornego, na które przed wojną szedł sobie pasek dochodzący np. w Warszawie do niesłychanego wprost rozmiaru. Są urzędy wojenne jest sąd jest Urząd Walki z Lichwą i słowem mamy instytucje gdzie można dochodzić swego o ile to nie przeczy prawu nie uniemożliwiać pomieszkania nie wolno Niechże o tem różni właściciele w rodzaju p. Kazonia pamiętają!

— **Wysokie honorarja kamieniczników.** Właściciele wielu domów w Sosnowcu wzięli się na nowy sposób usuwania niedogodnych dla siebie lokatorów, wypłacając im wysokie honorarja za opuszczenie lokalu. I tak właściciel jadłodajni w domu Nr. 36 przy ul. Piłsudskiego za opróżnienie mieszkania otrzymał 30,000 mk., innemu. Znówż lokatorowi gospodarz tego domu ofiarowywał okrągłe... 50.000 mk. za oddanie sklepu, który mu jest potrzebny.

— **Za przekroczenie cen.** Komisja Kontroli Cen przy Wydziale Aprowizacyjnym Magistratu m. Sosnowca pociągnęła do odpowiedzialności za przekroczenie ustalonych cen następujące osoby:

1) Kapuścińskiego Jana (po raz drugi), mającego jatkę na targu w Pogoni, który za 1 funt mięsa wieprzowego pobrał mk. 50 zamiast 44

2) Kręźla Wojciecha, rzeźnika przy ul. Piłsudskiego 82, który za pół funta pospółki pobrał 29 mk. zamiast 26, następnie za 2 funty pospółki pobrał 106 mk. zamiast 104, oraz za 1 i pół funta słoniny i 1 funt mięsa wieprzowego pobrał razem 135 mk. zamiast 131 —

3) Wojciecha Józefa (stragan na targu Sosnowieckim) który za 1 funt salcesonu zwyczajnego pobrał 58 mk. zamiast 48

4) Skowrońską Paulinę (mleczarnia przy ul. Orlej 12) pobrała za jedną czwartą funta słoniny 17 mk. zamiast 14.50

5) Wolną Józefę (sklep spożywczy przy ul. Staropogońskiej 28) pobrała za jedną czwartę funta słoniny 17 mk. zamiast 14.50

6) Burkowskiego, Jana, rzeźnika przy ul. Piłsudskiego 54, który pobrał za 2 funty słoniny 130 mk. zamiast 116

— **Naganne zachowanie się biuralistki.** Jak nas informuje jeden z urzędników państwowych który w ubiegły poniedziałek w sprawach służbowych był w Sekretarjacie Referenta Skarbowego. Biuralistka, pisząca na maszynie, wobec interesowanego w potocznej rozmowie z pełniącym służbę przy drugim stole biurowcem używała wyrazów nie licujących z godnością urzędniczki, co tolerowane być nie powinno; boć jakież wrażenie może wynieść z tamtąd przeciętny inteligent interesant, który z zachowania się jednostki może mieć wyobrażenie o urzędnikach państwowych.

— **Utonięcie.** W ubiegły czwartek w Łazach 13-letni chłopiec, nazwiskiem Stankiewicz, ślizgając się po zamarzniętej rzece, załamał słaby lód i wpadł do wody.

Nie otrzymawszy znikąd pomocy, chłopiec, po daremnych wysiłkach wydobycia się na powierzchnię, utonął.

Po niejakimś czasie zdołano z pod lodu wydobyć zwłoki nieszczęśliwej ofiary ślizgawki.

— **Postrzelenie.** Na Saturnie 15-toletni uczeń Bożywój Zmuda, b. ochotnik w. p., zamieszkały w Czeladzi przy ul. Milowickiej nr. 72 podczas zabawy z kolegami — uczniami przy strzelaniu do celu, przez nieostrożność postrzelił ciężko w brzuch swojego kolegę szkolnego piętnastoletniego Jerzego Pieczyńskiego, zamieszkałego na Saturnie w domach kopalnianych. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez lekarza kopalnianego, Pieczyńskiego odwieziono do szpitala w Czeladzi. Stan chorego jest bardzo groźny.

Sprawca wypadku wziął pokryjomu rannego rewolwer z domu rodziców, bez wiedzy tychże.

— Przy pracy. W dniu 3 bm. na stacji kolejowej w Łazach na linji 9 parku przetokowego 2 posterunku, przy sortowaniu pociągu nr. 2172 kolejarz — klinarz Szymon Supernak, lat 35, mieszkaniec wsi Niegonowice, gm. Rokitno Szlacheckie, podkładając klin na szynach dostał się nieszczęśliwie pod koła nadchodzącego wagonu nr. 67706 i uległ obcięciu lewej ręki i lewej nogi.

Poszwankowanemu pierwszej lekarskiej pomocy udzielił miejscowy felczer, poczem odwieziono go na kurację do szpitala w Zawierciu.

— Jeszcze jeden wypadek na kolei. Dnia 4 bm. na stacji kolejowej w Łazach zdarzył się już drugi nieszczęśliwy wypadek. Na 5-ej linji parku przetokowego 4-go posterunku przy sortowaniu pociągu nr. 4077, wskutek wyrzucenia klina przed wóz uderzył o stojące na linji drugie wozy, co spowodowało rozbicie szczytu uderzającego wozu. Skutkiem tego wstrząśnięcia znajdujące się w wozie duże i ciężkie skrzynie przygniotły konwojenta szeregowca Stanisława Joneczyka. Rannemu żołnierzowi pierwszej pomocy udzielił miejscowy felczer, po czem odesłano go do szpitala w Zawierciu.

— Znalezienie noworodka. W dniu 6-go bm. na Pogoni, przy ul. Czeladzkiej, w domu Tomeckiego, w studni przy nabieraniu wody, znaleziono martwego noworodka płci żeńskiej. Dostrzec było go łatwo, gdyż studnia otwarta ma 1 i pół metra głębokości, a wody w niej było na pół metra. Trupa odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Dochodzenia prowadzi V komisarjat policji.

— (w) Sl dami bolszewików. Nie tak dawno nieruchomość przy ul. Orlej Nr. 6 nabył niejaki p. Józef Wisloch, który różnymi sposobami począł terroryzować lokatorów, odmawiających mu płacenia zbyt wygórowanego lokatornego, a gdy i to nie pomagało zapragnął lokatora pana M. wykurzyć, jak lisa z jamy, tj. począł stosować zatykanie komina, co spowodowało zaczadzenie i to niebezpieczne całej rodziny p. M. Sprawa ta oparła się o prokuratorję, a w tych dniach eksperci i wysłani z ramienia Magistratu wykryli sposób jaki właściciel domu stosował wobec lokatorów zasuwając żelazną zasuwką otwór środkowy komina, wskutek czego dym z komina i z pieców wracał do mieszkania lokatorów.

— Węgiel drożeje. Kopalnie miejscowe podwyższyły ceny węgla do 143 mk. za korzec.

— Tran dla dzieci Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, prócz akcji dożywiania dzieci najbiedniejszych i zaopatrywania ich w odzież — dba również o niesienie im pomocy sanitarnej W roku ubiegłym rozdano znaczne ilości lekarstw dla apteczek szkolnych, mydła i środków leczniczych. Obecnie P A K P D sprowadza do Polski w pierwszej połowie grudnia 10.000 klg najlepszego tranu Transport ten będzie rozdany szpitalom dziecięcym, instytucjom dla dzieci tuberkulicznych i ambulatorjom dziecięcym.

— Nieoględność. W Łagiszy, górnik, Piotr Walczyk, lat 35, zamieszkały w domach kopalnianych, znalazłszy u siebie w mieszkaniu pomiędzy węglami kapiszon od miedziankitu, począł koło niego majstrować. Podczas nieostrożnego oglądania kapiszon wybuchnął i urwał mu 4 palce u prawej ręki. Zaopiekował się nieszczęśliwym lekarz kopalniany.

— Kradzież. W ub. m. została popełniona przez niewiadomych sprawców kradzież z mieszkania Nowakowskiego Andrzeja, miesz. w Sosnowcu. Skradziono 1 czapkę karakułową wartości 4000 mk. Sprawców nie ujęto.

— Zwolnienie nauczycieli. Dzienniki zamieszczają rozkaz ministerstwa spraw wojskowych o uwolnieniu nauczycieli szkół powszechnych z wojska.

— Ze związku zaw. naucz. szkół średnich. W dniu 30 listopada r. b. odbędzie się doroczne walne zebranie oddziału sosnowieckiego Zawodowego związku Nauczycielstwa Polsk. szk. średnich. Do Zarządu zostali wybrani: Prezes: Józef Kaczkowski, Vice-prezes: Franciszek Urbański. Skarbnik Marja Kiślowska. Nowy Zarząd przystąpił już do pracy.

— S. p. Stanisław Szczutowski. W czwartek po południu zakończył życie w Warszawie współredaktor i sekretarz „Kur. Warsz". Publicystyka polska straciła w nim jednego z najwybitniejszych przedstawicieli, kierujących się zawsze w publicystyce głęboko pojętymi dążeniami narodowemi i głębokiem patrjotyzmem.

S. p. St. Szczutowski wypoczął pracę dziennikarską w Wielkopolsce, przeniósłszy się do Warszawy redagował „Kur. Codz"., od roku 1903 zajmował stanowisko współredaktora i sekretarza w „Kur. Warsz."

— Na wigilję dla żołnierza. Zarząd gospody żołnierskiej Koła Polek prosi ogół o oddanie na wigilję dla żołnierza darów w naturze lub w gotówce. Ofiary można oddawać w księgarni Regulskiej i-Ska oraz w samej gospodzie (Domy dawnej komory.)

— Na gwiazdkę dla żołnierza. Miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża łącznie z Kołem Polek urządzi w dniach 8 i 12 bm. zbiórkę uliczną, dochód z której przeznaczono specjalnie na gwiazdkę dla żołnierzy.

Z teatru.

„Dziewczyna z fijołkami", nie grana jeszcze operetka na scenie naszej, ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy na dzisiejszym przedstawieniu. O peretka ta wszędzie cieszy się olbrzymiem powodzeniem, jest urozmaicona specjalnemi tańcami.

Jutro w środę z powodu święta dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych arcywesoła „Lalka", wieczorem po raz drugi „Dziewczyna z fijołkami".

W czwartek, ażeby dać możność zapoznania wszystkim znakomitej sztuki Leopolda Staffa „Sprzedana", dyrekcja na ten wieczór zniżyła ceny biletów (zwykłe świąteczne popołudniowe).

W piątek „Ptasznik z Tyrolu" operetka. Wczesna sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

— „Zemsta za mur graniczny dla młodzieży, to arcydzieło literatury polskiej Al. hr. Fredry dane będzie w nadchodzącą sobotę popołudniu po cenach zniżonych; Początek o godz. 3 i pół popoł.

— Dwa przedstawienia w Będzinie zapowiedziane są na jutro środę „Zemsta za mur graniczny" Al. hr. Fredry, oraz na czwartek po raz pierwszy operetka „Dziewczyna z fjołkami" tańce. Początek przedstawień o godz. 7 i pół. wiecz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Opuszczając czasowo objęte przezemnie stanowisko Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Będzinie, niech mi wolno będzie złożyć serdeczne dziękczynienia przedstawicielom władz, prasie, a przedewszystkiem ludności za okazywane mi przez cały okres urzędowania dowody uznania oraz żalu, które tak licznie z powodu powrotu mego do Warszawy otrzymuję.

Zaufanie i przyjazny stosunek, z jakimi się od początku ze strony wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa spotkałam, stanowić będzie dla mnie najmilszą i najcenniejszą pamiątkę spędzonych w Zagłębiu chwil.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku i głębokiego poważania.

Henryk Charlemagne
Nadkomisarz policji Państwowej m. stoł. Warszawy.

Będzin dn. 1 grudnia.

OFIARY

Dla chorych żołnierzy

480 Pozostałe mk. 779 jako zysk z obrachunku z p. Antonim Różyckim, Marja Strzałkowska przeznacza na wigilję dla chorych żołnierzy na „Frydrychówce".

Na młodzież Śląską

Do Komitetu, urządzającego przyjęcie dla młodzieży Śląskiej, wpłynęły następujące ofiary.
na ręce p. Tołwińskiej 40 mk., Zyjkówny na listę Nr. 105, 25 mk., Suchodolskiej na listę Nr 106, 1280 mk., Piętkowej na listę Nr. 107, 330 mk, od p. Kamińskiego 440 mk., od p. X. 38 mk., od Górawskiego 200 mk., od p. Goebla 200 mk., Gimnazyum Staszica 825 mk., lista bez podpisu 55 mk. Razem 3393 mk.

Na czerwony krzyż.

484 Na czerwony krzyż składa Franciszek Pytel mk. 20.

486 P. Kaczyńska Janina składa na żywność dla chorego żołnierza mk. 600 złożonych na jej ręce i zebranych przez grono nauczycielek i koleżanek dla uczczenia pamięci jej córeczki Halinki Kaczyńskiej, uczenicy 4-ej klasy gimnazyum żeńskiego Polskiej Macierzy Szkolnej.

487 Mikołaj Zenderowski syn Jana lat 48 zam. we wsi Huta Szklana gm. Pińczyce w domu własnym, za oderwanie deski od płotu zapłacił na Czerwony Krzyż mk. 48.

Złożone bezpośrednio w Polskim Czerwonym Krzyżu przez urzędnika stacja Nowy Będzin, mk. 1000.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.